

Ziemia niebezpiecznie się rozszerza

15 sierpnia 2018

Profesor wydziału geofizyki Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego im. Łomonosowa Aleksiej Retejum uważa, że Ziemia nie jest tym, czym była 4 mln lat temu.

<https://www.youtube.com/embed/7kL7qDeI05U>

Rozmiary Ziemi od czasów dinozaurów powiększyły się dwukrotnie, twierdzi profesor. Jego zdaniem zwierzęta te wymarły, ponieważ Ziemia stawała się coraz większa i chłodniejsza.

W długookresowej perspektywie jej rotacja zwalnia. Ziemia powinna się ochłodzić, w każdym razie w ciągu najbliższych tysięcy, milionów lat, a potem może wybuchnąć jak gwiazda. Ocieplenie jest tymczasowym zjawiskiem. Nie można powiedzieć, że zachodzi wszędzie. Miejscami mamy do czynienia z ochłodzeniem, nie w szerokościach, a w długościach geograficznych, np. w Syberii Zachodniej, na Uralu. Tam ochłodzenie trwa już od dłuższego czasu. Proces ocieplenia spowalnia – powiedział naukowiec.

Jego zdaniem nie można wyjaśnić, dlaczego na szerokości Tajmyru było ciepło i żyły dinozaury, a teraz jest tam zimno i rośnie tundra. Dla klimatologów jest to najważniejsza zagadka.

„Gwiazda jest taka sama, powierzchnia lądów i oceanów jest mniej więcej taka sama. Jedyne wyjaśnienie jest takie, że Ziemia rozszerzyła się i zamiast dwóch pierścieni cyrkulacji atmosfery mamy trzy. Arktyce zaczęło brakować ciepła, które dociera do niskich szerokości geograficznych. Proces rozszerzenia Ziemi 700 tys. lat temu gwałtownie przyspieszył, w wyniku czego pokrywy lodowe rozprzestrzeniły się na umiarkowane szerokości geograficzne. Prawdopodobnie to nie

tylko przeszłość, ale też przyszłość, bo Ziemia nadal się rozszerza – podkreślił Retejum.

Naukowiec doszedł do takich wniosków po przeanalizowaniu danych w zakresie siedmiu wskaźników: siły grawitacji, odległości między punktami na powierzchni Ziemi, współrzędnych geograficznych bieguna północnego, prędkości rotacji kuli ziemskiej, poziomu oceanu światowego, bezwzględnej wysokości powierzchni lądów, położenia jądra Ziemi i skorupy ziemskiej.

Retejum twierdzi, że wskaźniki fizyczne i geograficzne, mierzone za pomocą precyzyjnych narzędzi w długim okresie czasu, są ważnym dowodem na to, że opisane zjawisko istnieje. Stacjonarny grawimetr najnowszej generacji, działający w Strasburgu od lipca 1996 r., odnotowuje niemal ciągły wzrost grawitacji. Podobny trend obserwuje się na innych stacjach w Europie i Azji. Logicznym wytłumaczeniem tego zjawiska jest wzrost masy planety i ruch jej rdzenia na północ. Dane z radioteleskopów pozwalają na ustalenie, że kontynenty Eurazji i Ameryki Północnej w zasadzie ciągle oddalają się od siebie. Według pomiarów współrzędnych na odległość bieguna północnego w ciągu ostatnich dziesięcioleci przesunął się on wzdłuż południka 78°S. w kierunku Zatoki Hudsona.

Całość, zdaniem profesora, potwierdza jedynie teorię o rosnącej Ziemi.

Źródło: pl.SputnikNews.com